

Homoseksualizm w Grecji starożytnej

Autor tekstu: **Anna Macha – Aslanidou**

Na długo przed pierwszym lotem człowieka w kosmos, przed wynalezieniem czcionki przez Guttenberga, był naród słynący z niezwykłych osiągnięć. Był kolebką wiedzy i kultury a także demokratycznej wolności, która jednakowoż wyrażała się nie tylko w politycznej dziedzinie życia ale również i prywatnej.

Przyjrzymy się popularnemu w tamtych czasach zjawisku homoseksualizmu i jego wpływowi na rodzinę. W kulturze starożytnej miłość do młodzieńca była czymś zupełnie naturalnym. Pogoń za uśmiechem upatrzonego kochanka, kupowanie mu prezentów, przebywanie w jego towarzystwie, dyskwalifikowanie rywali tak, by nie mogli wyciągnąć ręki po umiłowanego, było normalną częścią życia przeciętnego obywatela Aten. Jak się wydaje starożytni Grecy nie widzieli żadnej różnicy w miłości do młodego chłopca, który staje u progu dorosłości, wyglądem przypominając delikatną różę (rodzaju męskiego), czy młodej kobiety. Pierwiastek męski zawarty w chłopcu powoduje większe przyciąganie i zwykłą chęć połączenia się z drugim pierwiastkiem męskim jak pisał Platon. Najwyraźniejsze związki homoseksualne zarysowane są w dialogu „Uczta” a także „Fajdros”.

W „Uczcie” czytamy:

Bo naprzód trzy były płcie u ludzi, a nie, jak teraz, dwie: męska i żeńska. Była jeszcze i trzecia prócz tego, pewien zlepek z jednej i drugiej, po którym dziś jeszcze tylko nazwa pozostała, a on sam znikł z widowni. Obojnakowa płeć istniała wtedy, a imię jej i postać złożone były z obu pierwiastków: męskiego i żeńskiego. Dziś jej nie ma, tylko jeszcze w przezwiskach się to imię wala.

Otóż cała postać człowieka każdego była krągła, piersi i plecy miała naokoło, miała też cztery ręce i nogi w tej samej ilości, i dwie twarze na krągłej, walcowatej szyi, twarze zgoła do siebie podobne. Obie patrzyły w strony przeciwne w powierzchni jednej głowy. Czworo było uszu, dwie okolice wstydlive i tak dalej, jak sobie to każdy łatwo podług tego sam wyobrazić potrafi. Chodziło to albo po prostu, tak jak dzisiaj, do woli w jedną albo w drugą stronę, albo jeśli się taki bardzo śpieszył, robił tak, jak ten, co koziołki przewraca i znowu na równe nogi staje, a że miał wtedy człowiek cztery pary odnóży, to się też odbijał dobrze i katulał bardzo szybko. A dlatego istniały trzy rodzaje ludzi, i to takie trzy, że męski pochodził od słońca, żeński do ziemi, a zlepek z nich obu od księżycy, bo i księżyc ma w sobie coś z ziemi i coś ze słońca.

A krągłe były te figury i kręciły się w kółko skutkiem pewnego podobieństwa do swoich rodziców. Strasznie to były silne istoty i okropnie wolnomyślne, tak, że się zaczęły zabierać do bogów... [1]

Według mitologii i przekazów Homera tak się owe istoty zawzięły, iż zaczęły już budować schody do nieba, być może w celu zrzucenia bogów z piedestału. Jak można się domyślić owe działania nie przypadły do gustu wszechwładnemu Zeusowi i postanowił ukarać uzurpatorów. Zesłał piorun, który rozszczępił każdą istotę na dwoje. Rozbiegli się bezradnie, szukając swojej drugiej połowy i tak jej szukają do dnia dzisiejszego, gdy zaś mają to szczęście, że uda im się odnaleźć na nowo -znów stapiają się w jedno. To ponowne stapianie się w jedno nosi nazwę związku. Ażeby człowiek nie zapominał, iż został ukarany za nieposłuszeństwo bogom, Zeus kazał Apollonowi odwrócić im twarze tak, by mogli zawsze patrzeć na owo miejsce rozcięcia i pamiętać dlaczego zostali pozbawieni swojej drugiej połowy.

Ta historia wyjaśnia dziwne przyciąganie pierwiastka męskiego do męskiego i żeńskiego do żeńskiego. Dowiadujemy się, iż nie istniały wyłącznie relacje damsko — męskie ale i dwa dodatkowe warianty. Oczywiście trudno tu umieszczać takie wywody w naukowym wytlumaczeniu istnienia związków homoseksualnych, jednak ten fragment dowodzi, iż starożytni Grecy byli tą sprawą głęboko zafascynowani i jak zawsze, gdy nie potrafili wyjaśnić jakiegoś zjawiska szukali uzasadnienia w mitologii i opowieściach. Jak wyglądało w greckiej praktyce takie przyciąganie dwóch pierwiastków męskich?

U Platona pojawia się miłość dwóch mężczyzn, z których jeden przedstawiany jest jako Miłośnik a drugi jako Ulubieniec. Takie zabiegi Miłośnika wokół Ulubieńca trwały niekiedy bardzo długo. Na pytanie dlaczego odpowiada Platon w Uczcie:

[...] uchodzi za hańbę dać się prędko pozyskać; niech naprzód jakiś czas upłynie,

który doskonałym bywa w wielu wypadkach probierzem. [2]

A zatem zachęcano do bycia niedostępnym, do odgrywania roli podczas zalotów. Oczywiście

głębokiej i ostrej krytyce poddaje się „folgowanie niegodziwcowi”, lub oddawanie się dla korzyści materialnych, ale nie widzi Platon niczego złego w oddawaniu się człowiekowi uczciwemu i uczciwie.

Złą rzeczą zatem jest folgować niegodziwcowi w sposób niegodziwy, a dobrą folgować uczciwemu człowiekowi i uczciwie. A niegodziwiec to taki miłośnik wszeteczny, taki, co więcej ciało kocha niż duszę. I taki nie wytrwa długo, bo jemu nie to miłe, co trwa, i niech tylko okwitnie ciało, które kochał, on leci dalej, w świat i, łotr, nie dba o to, co tyle razy mówił i obiecywał. [3]

Miejszem zalotów były gimnazjony, gdzie młodzi chłopcy ćwiczili nago, co sprzyjało ukradkowym spojrzaniom i uściskom. Ilość zabiegających była powodem do dumy, określała atrakcyjność młodzieńca. Im więcej zalotników, tym większy powód do dumy.

Swoją drogą trudno powiedzieć, aby ci chłopcy czuli się molestowani. Stawali się przedmiotem zainteresowania mężczyzn już około dwunastego, lub trzynastego roku życia, co dziś uznalibyśmy za pedofilię - dewiację związaną z pociąganiem seksualnym skierowanym w kierunku dzieci. Ważne było by związek rodził się w sposób piękny — dbałość taka powinna pojawić się ze strony zarówno Miłośnika jak i Ulubieńca, gdy związek osiągnął dojrzałość Ulubieniec mógł obdarzyć Miłośnika w końcu swoimi względami. Greków cechowała niezwykła dbałość o zachowanie piękna, a miłość z zachowaniem dbałości o szczegóły nawiązującego się uczucia to „przedsionek” piękna.

Jakby w odpowiedzi na pytanie jakie jest miejsce takiej miłości zamkniętej w kręgu jednej płci, w stosunku do miłości hetroseksualnej pojawia się w dialogu Platona postać Diotymy. Jest ona kapłanką i jej ustami zostają wyrażone poglądy Platona na obcowanie mężczyzn z kobietami. Czytamy zatem:



[...] Jest w każdym człowieku pewien płciowy popęd, cielesnej i duchowej natury. Toteż, kiedy człowiek wieku pewnego dojdzie, zapładniać pragnie nasza natura. A nie może zapładniać tego co szpetne, tylko to, co piękne. Boska to jest rzecz, i w istocie śmiertelnej te dwa tkwią nieśmiertelne pierwiastki: ten płciowy pęd i zapłodnienie. Nie masz ich nigdy tam, gdzie harmonia pewna nie zachodzi [...]

Więc Piękno prawo wszystkich narodzin wyznacza i narodzinom pomaga. Przeto, gdy się ktoś pełen nasienia zbliży do tego, co piękne, jakaś go radość rozbiera i w rozkoszach zapładnia i tworzy; ale gdy coś szpetnego napotyka, jakiś go smutek mrokiem opada, on się jak wąż w kłębek zwija i wstecz się cofa, i odchodzi i nie zapładnia,

ale cierpi nosząc się dalej z nasieniem. Przeto kto nasienia i potęgi twórczej jest pełen, ten za pięknem goni, bo go ono od tego ciężaru uwalnia. [4]

Cytat ten staje się być odpowiedzią na nasze pytanie. Otóż to, co popycha mężczyzn w kierunku mężczyzn to, nie tylko ów pierwiastek męski, ale również poszukiwanie piękna w celu zaspokojenia swojego pożądania. O ile relacja z pierwiastkiem męskim miała charakter ograniczony do pożądania i jego zaspokojenia, to o tyle w przypadku obcowania z pierwiastkiem kobiecym pożądanie ustępowało przymusowi prokreacji. Czemu zapłodnienie, dlaczego człowiek zmierza do tego? Ponieważ jest to tajemnica nieśmiertelności, a każdy z nas chciałby, aby choć cząstka jego samego była nieśmiertelna. Oczywiście obcowanie z drugim człowiekiem ma w swych podstawach poszukiwanie miłości warto więc zatrzymać się na relacjach owych „zakochanych”. Jak czytamy w „Fajdroście” :

[..]zakochany [czyli w tym przypadku Miłośnik] [5] nigdy nie zniesie tego, żeby go kochanek wartością przewyższał, albo był mu równy; przeciwnie, zawsze go sam słabszym zrobi i biedniejszym. [6]

W nasze relacje dwojga zakochanych wchodzi uczucie zazdrości ze strony miłującego. Do chwili, gdy Ukochany jest mu podporządkowany i mniej świadomy miłość trwa, lecz, gdy jest on inteligentniejszy wkrada się strach, że odrzuci któregoś dnia Miłośnika i poszuka sobie młodszego i lepszego partnera.

Ważnym było, by Luby nie wszedł na drogę filozofii, gdyż od tego był już krok do wzgardzenia Miłośnikiem. Dlatego ten ostatni starał się robić co w jego mocy by Lubego odwieść od Drogi Poznania. U Platona czytamy:

[...] miłośnik najwięcej by pragnął, aby jego kochankowi brakło dóbr najbliższych sercu, najżyczliwszych dusz, darów wprost od boga zesłanych. Niechby był sierotą, nie miał ojca i matki, ni krewnych i przyjaciół, oni go tylko ganią ciągle i utrudniają mu ono przemiłe obcowanie. A jeśli kochanek zamożny, ma pieniądze czy jakieś inne dobra, będzie się miłośnik krzywił, bo chłopca wtedy dostać trudniej, a jeśli już go dostał w ręce, nie tak łatwo nim wtedy kierować." [7]

Zatem wszelka niezależność Lubego musi stanowić dodatkowy problem dla Miłośnika, który w związku chce pełnić funkcję dominującą i aktywną, podczas gdy młodzieniec zdecydowanie ma pełnić rolę pasywną, co rzecz jasna może nastroczać kłopoty na przyszłość, gdy jako obywatel polis sam będzie musiał pełnić funkcję aktywną i być nieugiętym.

Tyle na temat relacji homoseksualnych mówił Platon. Arytoteles tylko zapowiada, iż zajmie się tą kwestią, ale generalnie jest przeciwny takim praktykom, bowiem podwalinami społeczeństwa dla niego, a jednocześnie zdrowym modelem, jest rodzina powstająca oczywiście ze związków heteroseksualnych.

Od czasów rozmów platońskich minęły tysiąclecia, ewoluowały stosunki społeczne, ewoluowały ludzkie poglądy. Wywodząca się z religijnych nakazów homofobia osiągnęła w Europie swoje apogeum podczas II wojny światowej.

Powstające obozy koncentracyjne i obozy zagłady nie oszczędziły nikogo. Wśród grup społecznych dotkniętych wzmożonymi prześladowaniami byli ludzie o odmiennej orientacji seksualnej - w obozach koncentracyjnych chodzili z wyszytymi na pasiakach różowymi trójkątami. W ich papierach tuż przy nazwisku znajdowała się adnotacja - „R.u.” [Ruckehr unerwünscht] — powrót niewskazany. Byli skazani na śmierć. [9]. Homoseksualiści byli rejestrowani, w państwowych rejestrach, w 1937 roku było 4000 nazwisk, suma ta urosła do 42 000 w roku 1942.

Eksterminacja homoseksualistów rozpoczęła się 30 czerwca 1934 — wówczas miał miejsce tzw. „pucz Rohma”. Skąd taka nienawiść hitlerowskich Niemiec do homoseksualistów — otóż byli uważani za bezproduktywnych dla państwa — nie płodzili dzieci — czyli nie zasilali państwa nowymi oddziałami żołnierzy, przyczyniali się do spadku urodzin i pośrednio do upadku Rzeszy. Być może zrozumieć ten sposób myślenia trzeba pamiętać, że głównym punktem propagandy niemieckiej była rodzina — stereotyp matki Niemki, rodzącej dzieci i mężczyzny walczącego o wielkość Niemiec. Homoseksualiści nie mieścili się w tym programie ze swoją „antyrodzinną” skłonnością, która jak twierdzili ówczesni psychiatry była wyłącznie skłonnością nabytą, a więc możliwą do wyleczenia. Problem zdaniem tych ideologów polegał na tym, że nie tylko istniały jednostki o skłonnościach homoseksualnych, ale również zarażały swoją skłonnością zdrowych obywateli zdolnych do płodzenia potomstwa. Od roku 1941 rozpoczyna się szeroko zakrojona akcja eksterminacji homoseksualistów — czystka rozpoczyna się od szeregów NSDAP i SS karą jest śmierć. Homoseksualizm schodzi do podziemi — zanika wszelka jawność owej odmienności. Pojawia się anonimowe donosicielstwo, które ucina kontakty seksualne gejów i lesbijek. Himmler żądał przeprowadzenia ewidencji osób o skłonnościach homoseksualnych jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Już sam fakt, iż mężczyzna nie był żonaty stawał się powodem do zadenuncjowania przez jakiegoś wroga czy tylko niezadowolonego sąsiada. Nawet mężczyźni żonaci, lecz nie posiadający potomstwa stawali się przedmiotem inwigilacji...

Homoseksualiści internowani do obozów koncentracyjnych z uwagi na orientację seksualną byli wykorzystywani seksualnie zarówno przez współwięźniów jak i niejednokrotnie przez strażników. Równocześnie wszelkie przejawy wsparcia dla współtowarzyszy natychmiast były podciągane pod zachowania homoseksualne i karane śmiercią.

Homoseksualiści byli też traktowani jako „króliki doświadczalne” w laboratoriach niemieckich naukowców badających tę skłonność. Podawano im duże dawki testosteronu, co zdaniem nazistowskich naukowców miało wywołać pociąg do mężczyzny i wzrost seksualnej atrakcyjności osób płci przeciwnej. Nie trzeba dodawać, że eksperymenty te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Kobiety w faszystowskich Niemczech nie były poddawane takiej inwigilacji, bo ich „przypadłości” nie traktowano poważnie. W każdej chwili mogły zostać one „uleczone” i zostać matkami. Ich orientacja seksualna nie mogła stać się aż takim zagrożeniem dla świętej polityki rodzinnej Niemiec faszystowskich.

Jeśli przeniesiemy się w inne, znacznie bardziej oddalone od Europy miejsce — do Indii, zobaczymy, iż powszechnie przyjęte tam kanony moralne życia prywatnego od czasów napisania Kama Suty — podręcznika miłości uległy zmianie. Pruderyjne życie Hindusów nie dopuszcza współcześnie nawet używania terminu „orgazm”. Rodzina jest wartością centralną, ale

homoseksualizm, chociaż na ogół się o nim nie mówi, jest silnie obecny. Częstym zjawiskiem jest również męska prostytutka, która nie jest tak droga jak ta uprawiana przez kobiety. Męska prostytutka zaczyna wcześniej a wiek lat 16 na uprawianie takiego zawodu może sugerować już pewne zaawansowanie w zawodzie.

Ranjan jest męską prostytutką, ma lat 16, uprawia swój „biznes” niedaleko dworca kolejowego w centrum Madrasu. Robi to, odkąd w wieku 13 lat uciekł z domu przed nadużywającym przemocy ojcem. Twierdzi, że lubi swoją „pracę”, bo może dobrze zarobić, chociaż czasami klienci bywają gwałtowni. Oszczędza pieniądze, aby zainwestować w jakiś mały interes. Nie nazywa siebie homoseksualistą, chociaż seks sprawia mu przyjemność. To tylko praca. [10]

Większość tych męskich prostytutek, podobnie jak w przypadku prostytutek kobiet, to ofiary biedy, z reguły terroryzowane przez stręczycieli.

Islam jest kierowcą auto — rikszy w Punie, mieszka w jednym ze slumsów na przedmieściach. Jest żonaty, ma czwórkę dzieci. Twierdzi, że czasami musi po prostu wyjść i znaleźć mężczyznę, aby uprawiać z nim seks, chociaż jest szczęśliwy ze swoją żoną. Robi to mniej więcej raz na dwa miesiące i czuje, że nie ma kontroli nad swoim pragnieniem. Mężczyzn znajduje w wielu punktach kontaktowych w mieście. Nie nazywa siebie homoseksualistą; słowa „gej” nie rozumie, bo nie zna angielskiego. Nie widzi też nic złego w tym, co robi, po prostu się zabawia. Uważa, że terminy „homoseksualista” i „biseksualista” nie odnoszą się do niego, gdyż ma żonę i dzieci. Pamięta swe pierwsze doświadczenie seksualne z wujkiem, w rodzinnej wiosce. Miał wtedy 12 lat. [11]

Swoboda seksualna, która charakteryzowała niegdyś Indie dawno zanikła, a współczesne społeczeństwo cechuje pruderyjność, niezmiennie tępiąca jakiegokolwiek oznaki odmienności. Jednak tu, podobnie jak w każdym innym społeczeństwie, pewien procent ludności ma skłonności homoseksualne, gdyż decyduje o tym biologia.

Czy warto zatem wracać do doświadczeń z greckiej przeszłości? Dziś wiemy znacznie więcej o naturze człowieka i coraz częściej patrzymy na homoseksualizm nie jako na zboczenie, a raczej jak na wrodzoną skłonność, która nie wymaga potępienia. Starożytna Grecja pokazuje, że homoseksualizm może być akceptowaną częścią życia społecznego, a jego pochwała nie musi prowadzić do załamania się społeczeństwa. Tłumienie tych skłonności wydaje się społecznie znacznie groźniejsze od ich akceptacji. Tolerancja dla par homoseksualnych w zachodnim świecie stopniowo rośnie, a przypomnienie powszechnej akceptacji dla homoseksualizmu w starożytnej Grecji nie jest już prowokacją również na polskim uniwersytecie.

Bibliografia:

1. Platon, *Uczta, Dialogi Tom II*, przeł. Witwicki Wł., Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999 r.
2. Platon, *Fajdros, Dialogi Tom II*, przeł. Witwicki Wł., Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999 r.
3. Aristotle, *Nicomachean Ethics*, translated by Apostle H. G, The Peripatetic Press, Grinnell, Iowa 1984
4. Fijałkowski P., [W kręgu miłośników i lubych](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4100/q,W.kregu.milosnikow.i.lubych) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4100/q,W.kregu.milosnikow.i.lubych), Racjonalista, www.racjonalista.pl
5. Krukow P., [Krótka historia homocaustu](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2739/q,Krotka.historia.homocaustu) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2739/q,Krotka.historia.homocaustu), źródło: Internet, portal: Racjonalista, www.racjonalista.pl
6. Fijałkowski P., [Anachrasis. Wygnany w niepamięć](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2740/q,Anachrasis.Wygnany.w.niepamiec) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2740/q,Anachrasis. Wygnany.w.niepamiec), Racjonalista, www.racjonalista.pl
7. Paulusjan, *Europejski archipelag homofobii*, źródło: Internet, portal: Racjonalista, www.racjonalista.pl
8. Vijn — Boska Ilona [Homoseksualizm w nazistowskich Niemczech](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4902/q,Homoseksualizm.w.nazistowskich.Niemczech) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4902/q,Homoseksualizm.w.nazistowskich.Niemczech), źródło: Internet, portal: Racjonalista, www.racjonalista.pl
9. Zaroff R., [O homoseksualizmie](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3975/q,O.homoseksualizmie) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3975/q,O.homoseksualizmie), źródło: Internet, portal: Racjonalista, www.racjonalista.pl
10. Orłowski K., *Czy w Indiach są geje?*, źródło: Internet, www.kobiety — kobietom.com

Przypisy:

- [1] Platon, "Uczta", *Dialogi* Tom II, przeł. Witwicki Wł., Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999 r.
- [2] Ibidem, s. 46
- [3] Platon, *Uczta*, *Dialogi* Tom II, przeł. Witwicki Wł.; Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999 r.; fragm. 183 D; s. 45
- [4] Ibidem, s. 72
- [5] [przypis autorki]- mówiąc o zakochanym wciąż posługujemy się realiami związanymi z poszukiwaniem pierwiastka męskiego, przez inny pierwiastek męski, czyli relacją Miłośnik - Ulubieniec
- [6] Platon, *Dialogi* Tom II, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999, fragm. 239, s. 128
- [7] Platon, *Fajdros*, *Dialogi* Tom II, przeł. Witwicki Wł.; Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999 r, fragm. 239 E, s. 129
- [9] Paweł Krukow, *Krótką historia homocastu*, źródło: internet, www.Racjonalista.pl
- [10] Orłowski K., *Czy w Indiach są geje?*, źródło: Internet, [www. Media. wp.pl](http://www.Media.wp.pl)
- [11] *Tamże*, [www. media.wp.pl](http://www.media.wp.pl)

Anna Macha – Aslanidou

Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wydział Nauk Społecznych na kierunku Filozofia. Obecnie kończy rozprawę doktorską na tym samym wydziale.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-04-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7914) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7914>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl